

# Dymmel, Piotr

---

"Autografy i odpisy dzieł Długosza w zbiorach Biblioteki Narodowej",  
Krystyna Muszyńska, "Rocznik Biblioteki Narodowej", 17/18  
(1981/1982), s. 399-421 : [recenzja]

---

Studia Źródłoznawcze 34, 97-99

---

1993

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

W czwartym i najobszerniejszym rozdziale dokonał Autor przeglądu skrytoriów i zarazem szkół działających w czasach Ottonów i pierwszych władców salickich. Jest to udane połączenie opracowania katalogowego z konstrukcyjnym, niekoniecznie od samych podstaw. Tak np. rękopisy, które Bernhard Bischoff zaliczył na dobro Lorsch w X i XI w., uwzględnia się tu tylko wtedy, gdy są możliwe nowe uściślenia, albo gdy kodeksy zajmują w tradycji kluczowe miejsce, tak że bez nich historia skryptorium nie byłaby w tym omówieniu zrozumiała.

Spośród przebadanych ponad 1200 rękopisów (według wykazu 1222), w tym kodeksów, luźnych fragmentów i szczątków, w miarę potrzeby także dokumentów, wylania się obraz piętnastu skrytoriów — szkół, niemal wyłącznie przy wspólnotach klasztonnych, które pracowały na zamówienia z zewnątrz, w tym dworu panującego: Korbeja i nie znane skryptoria saskie, Fulda, Hersfeld, Lorsch, Moguncja (katedra), Ratzbona, Reichenau z Würzburgiem, Sankt Gallen, Seon i Freising, Tegernsee i Niederalteich, Trewir (Św. Euchariusz i Św. Marcin).

Każdemu z tych ośrodków przypada odrębny podrozdział, a w nim są dwie części: opracowanie i katalog. Podstawową informację o rękopisie dopełnia drobiazgowy opis paleograficzny z wyczeniem rąk pisarskich i ich ewt. identyfikacją, a przynajmniej z zaznaczeniem dostrzeżonych podobieństw do duktów w innych rękopisach, lub ogólniej, do innej szkoły. To opracowanie spleca niejako dług historii sprowadzając rozproszone nieraz po świecie rękopisy z powrotem do macierzy, miejsca ich powstania. Na marginesach widnieją odnośniki do reprodukcji zgromadzonych w drugim tomie publikacji. Jest ich bardzo dużo, bo aż 310, ale w stosunku do przebadanych egzemplarzy stanowi to tylko jedną czwartą. Trudno przeto iść do końca tropem opisywanych spostrzeżeń i ustaleń. Dla dobrej prezentacji książki warto było reprodukować całe strony, tak jak tu uczyniono, ale szkoda, że aż tak wiele rękopisów znalazło się poza kurtyną opisu paleograficznego. Tej monografii połączonej z katalogiem starczyłyby kilkunastokrotnie fragmenty, a za to większej liczby rękopisów, i czytelnik miałby przed sobą pełniejszą dokumentację. Wielką niedomogą książki jest także brak choćby najmniejszych i najskromniejszych reprodukcji omawianych miniatur i rysunków przedstawiających owo szeroko tu interpretowane regium sacerdotium oraz warsztat pisarza i miniaturzysty. Mimo będących w obiegu wydawnictw naukowych i albumowych czytelnik — nawet ten wyspecjalizowany — nie ma w wizualnej pamięci wszystkich niuansów.

A czy zgodziłby się z ustaleniami paleograficznymi? Jeden znany recenzentce przykład identyfikacji Autora się nie poddaje. Ręka A liber officiorum we wspomnianym rękopisie düsseldorfskim C 91, która tam wpisala sekwencję do św. Michała Archanioła wraz z neumami nie może być zaliczona do szkoły Froumunda z Tegernsee, a pismo ręki B listu księżnej Matyldy do Mieszka II nie jest północno-zachodnie, ewt. związane z kręgiem Echternach. (Por. B. Kürbis, Die Epistola Mathildis Suevae an Mieszko II in neuer Sicht. Ein Forschungsbericht. Frühmittelalterliche Studien, Münster, 23, 1989, s. 318 nn.) Największa akrybia formalna, gdy chce wyjaśnić wszystko, może zwodzić. Trzymamy więc za słowo Autora, który w paru miejscach stwierdza, iż posługuje się tylko przybliżeniem.

W końcu jednak w syntezie historycznej kultury ottonskiej drobiazgowo ustalenia, kto spisywał w tej strefie księgi i ich poszczególne składki, nie są najważniejsze — wystarczą przybliżenia. Hartmut Hoffmann zasłużył na wdzięczność badaczy za swój ogromny trud erudycyjny, którym wydobył z odległej i z pozoru statycznej epoki życie ideowe i warsztatowe tej kultury pośrodku Europy chrześcijańskiej, w czasie kiedy pisanie było rzeczą świętą.

*Brygida Kürbis*

**Krystyna Muszyńska, Autografy i odpisy dzieł Długosza w zbiorach Biblioteki Narodowej, Rocznik Biblioteki Narodowej 17/18 (1981/1982) s. 399-421, Sum., druk 1986**

W bogatej literaturze dotyczącej Jana Długosza ważne miejsce zajmują prace poświęcone zachowanym przekazom jego pisarskiej twórczości. Wzbogaca je o jeszcze jedną pozycję omawiany artykuł, który przynosi pełną i aktualną informację o przechowywanych w Bibliotece Narodowej w Warszawie „Długossianach”. Powstał on na marginesie prowadzonych w tej Bibliotece prac inwentaryzacyjnych i katalogowych zbiorów rękopiśmiennych, których uporządkowanie i opatrzenie nowoczesnym katalogiem jest przedsięwzięciem realizowanym w dużej mierze przez Autorkę tego artykułu. Część rękopisów przekazujących spuściznę pisarską Długosza znalazła już w tych katalogach swoje miejsce<sup>1</sup>, jednakże większość z nich dopiero teraz doczekała się po raz pierwszy bardziej systematycznego opisu.

Artykuł ma charakter informacyjny i stąd swoją formą zbliża się do opisu praktykowanego w katalogach rękopisów. Jednakże z szerokiego kwestionariusza badań kodykologicznych Autorka pozostawiła na uboczu szczegóły analizy formalnej, skoncentrowała się natomiast na zagadnieniach związanych z wyjaśnieniem genezy i późniejszych dziejów poszczególnych kodeksów.

Zasadnicza część artykułu została poświęcona odpisom „Roczników” Jana Długosza, ale też wśród „Długossianów” stanowią one przeważający fragment zbiorów. Obecnie Biblioteka Narodowa przechowuje 12 rękopiśmiennych kopii tego dzieła, przy czym żadna z nich nie obejmuje tekstu „Annalium” w całości. Kolekcja tych rękopisów została ukształtowana już po II wojnie światowej. Na skutek wojennych zniszczeń i napływu nowych kodeksów po 1945 r. zatraciła ona charakter historycznej kolekcji uformowanej w początkowej postaci jeszcze w Bibliotece Załuskich i dopełnionej rękopisami znajdującymi się w wydzielonych do Petersburga po powstaniu listopadowym zbiorach Bibliotek, głównie Publicznej przy Uniwersytecie Warszawskim i Towarzystwa Naukowego Warszawskiego.

<sup>1</sup> Zob. Katalog rękopisów Biblioteki Narodowej, t. 7, Warszawa 1969 i Katalog rękopisów Biblioteki Narodowej, Ser. II, t. 2, Warszawa 1980.

Informację o obecnych rękopisach Autorka poprzedziła zestawieniem przekazów „Roczników” znajdujących się w zbiorach przedwojennej Biblioteki Narodowej<sup>2</sup>. Pomimo prawie całkowitego zniszczenia dawnej kolekcji jest ona możliwa do odтворzenia dzięki opisom kodeksów pozostawionych przez Jana D. Janockiego<sup>3</sup> i Antoniego Białeckiego<sup>4</sup>. Na ich podstawie Autorka dokonała rekonstrukcji tej kolekcji, przy czym podstawowym problemem jest tutaj identyfikacja rękopisów z Biblioteki Załuskich opisanych z różną dokładnością przez J. D. Janockiego. W lepszej sytuacji od Autorki pozostawał przed ponad stu laty A. Białeckie, który informacje Janockiego mógł konfrontować z istniejącymi rękopisami. K. Muszyńska pozbawiona tej możliwości musiała więc z reguły powtórzyć wnikliwie ustalenia A. Białeckiego.

Przechowywane obecnie w Bibliotece Narodowej rękopisy „Roczników” omówiła Autorka w obrębie dwóch grup filiacyjnych (redakcja I i redakcja II), których wyodrębnienie jest zasługą ostatnich wydawców tego dzieła<sup>5</sup>. Jednakże taki podział tradycji rękopiśmiennej „Roczników”, chociaż sprowadzony tutaj do roli porządkującej, w rzeczywistości nie odpowiada znacznie bardziej skomplikowanej genealogii przekazów, nawet w ich podstawowych liniach. Problem ten wymaga rzecz jasna oddzielnej interpretacji, w tym miejscu natomiast warto zweryfikować zaprezentowany punkt widzenia w odniesieniu do kodeksów Biblioteki Narodowej.

W ramach tzw. redakcji I wyraźnie wyróżniają się rękopisy: Borzęckiego (BOZ 136), Abreka (BOZ 118) i BN III.6808, które słusznie Autorka stara się połączyć w jedną grupę, nazwaną zresztą przez wydawców „grupą 1406”. Jednakże grupa ta posiada wyraźne cechy konstytutywne oddzielnej redakcji, różnej od tej, którą reprezentują rękopisy świętokrzyski (III.8053) i królewski (III.3005) zaliczone wspólnie z poprzednimi do redakcji I. Znacznie bardziej zwarta wydaje się tzw. redakcja II, chociaż i w niej można wyróżnić odrębny nurt reprezentowany przez rękopisy: Dembińskiego (III.6966), Domaniewskiego (BOZ 97) i BN 6965. Bliską, ale mimo wszystko odmienną linię transmisji stanowią pozostałe kodeksy tej redakcji: BOZ 137, Wężyka (IV.6964) i Schaffgotschów (Ak.6289). Tych kilka spostrzeżeń o klasyfikacji rękopisów „Roczników” Długosza oczywiście nie wyczerpuje całego problemu, są one natomiast ilustracją jego znacznie bardziej złożonej natury od tej, która jest wynikiem dotychczasowych obserwacji.

Podobnie mało rozpoznane do dziś pozostaje zagadnienie filiacji rękopisów. Wydaje się, że jest to bodaj najtrudniejszy problem w badaniach nad tradycją rękopiśmienną „Roczników”, starannie zresztą omijany przez dotychczasowych wydawców tego dzieła. W tej materii panują do dziś opinie będące raczej rezultatem przygodnych obserwacji. Korzysta z nich także Autorka, chociaż swoje ustalenia stara się poprzeć własnymi, z reguły trafnymi obserwacjami. Słusznie więc domyśla się ona bliskiego związku między rękopisem Lisieckiego z Biblioteki Katedralnej w Gnieźnie (Ms 204) a rękopisami Domaniewskiego (BOZ 97) i Schaffgotschów (Ak.6289). Nadmienić jednak trzeba, że w dotychczasowych próbach badania filiacji (także u K. Muszyńskiej) uwagę zwracano z reguły na kryteria pozatekstowe.

Artykuł zwraca uwagę na ważny moment w badaniach nad tradycją rękopiśmienną „Roczników”, jakim jest potrzeba pogłębionej identyfikacji rękopisów. W tym przypadku została ona poprowadzona w dwóch kierunkach — zbadania genezy poszczególnych kodeksów i ich późniejszych dziejów oraz identyfikacji strukturalnej, której celem jest połączenie rozbitych, wielotomowych kopii w pierwotne całości. Realizując ten pierwszy kierunek autorka wydobyła z poszczególnych rękopisów wszystkie znaki proveniencyjne, które pozwoliłyby wyjaśnić ich historię. Rzadko kiedy układa się ona w ciągły nurt, mamy raczej do czynienia z poznaniem tylko niektórych, oderwanych od siebie faktów z życia rękopisów. Być może bliższe zbadanie dziejów bibliotek i księgozbiorów, w których znajdowały się te kodeksy oraz lepsze poznanie genealogii ich właścicieli mogłoby rzucić więcej światła na ten problem.

Przekazy „Roczników” już od dawna, zwłaszcza z uwagi na prowadzone prace edytorskie, wymagały identyfikacji strukturalnej. Większość rękopiśmiennych kopii ze względu na swoją wielotomową strukturę zewnętrzną uległa z czasem rozbić i rozproszeniu. Dziś pojedyncze tomy o różnej zawartości tekstu dzieła są przechowywane w odrębnych zbiorach krajowych i zagranicznych. Obok znanego już od dawna związku między tomami kórnickimi i tomem warszawskim rękopisu świętokrzyskiego, Autorce udało się jeszcze połączyć ze sobą w jedną kopię wykonaną dla prymasa Jana Wężyka rękopisy BN IV.6964 i Bibl. Czartoryskich 1296. Poza tą identyfikacją można dokonać dwóch dalszych nie znanych Autorce; kodeks Biblioteki Narodowej (Ak.6289) należący niegdyś do zbiorów Schaffgotschów w Warmbrunn (obecnie Cieplice) na Śląsku jest niewątpliwie brakującym, drugim tomem tzw. rękopisu Krzysztoporskiego, którego t. 1 i 3 przechowywane są obecnie w Bibliotece Czartoryskich (1576 IV). Na marginesie należy rozwiać wątpliwości Autorki, czy wolumin Schaffgotschów jest tym, który wymienia w swoim zestawieniu rękopisów „Roczników” H. Zeissberg. Oczywiście, że to ten sam, a różnica zawartości tekstu jest wynikiem pomyłki drukarskiej znajdującej się w wydaniu polskim, o czym świadczy porównanie z edycją niemiecką<sup>6</sup>.

Podobną fuzję można przeprowadzić dla kodeksu Biblioteki Narodowej (III.6966), który niegdyś należał do Samuela Andrzeja Dembińskiego, podstolego krakowskiego. Analiza kodykologiczna nie pozostawia wątpliwości, że jest on pierwszym tomem pełnej kopii, której cztery dalsze tomy znajdują się dziś w Bibliotece AN USSR we Lwowie (sygn. Baw. 84 — t. 2, Baw. 82 — t. 3, Baw. 81 — t. 4 i Baw. 85 — t. 5). Przed ostatnią wojną te cztery woluminy były własnością Biblioteki Barworskich.

<sup>2</sup> Ich zestawienie znajduje się również w pracy P. Bańkowskiego, *Straty Biblioteki Narodowej w zakresie rękopiśmiennych źródeł historycznych*, w: *Straty bibliotek i archiwów warszawskich w zakresie rękopiśmiennych źródeł historycznych*, t. 3. Biblioteki, Warszawa 1955 s. 31-32.

<sup>3</sup> J. D. Janocki, *Specimen catalogi codicum manuscritorum Bibliothecae Zaluscianae*, Dresdae 1752, s. 28-29; tenże, *Musarum sarmaticarum specimina nova*, Wratislaviae 1771, s. 90-92 i tenże, *Janociana*, vol. 2, Varsaviae 1779, s. 69-78 i vol. 3, Varsaviae 1819, s. 110-111.

<sup>4</sup> A. Białeckie, *Rękopisma Długosza w petersburskich bibliotekach pod względem paleograficznym i bibliograficznym*, Petersburg 1860.

<sup>5</sup> Por. W. Semkowicz-Zarembina, *Przedmowa [do:] Jana Długosza Roczniki czyli kroniki sławnego Królestwa Polskiego*, Ks. 1-2, Warszawa 1961, s. 18-24.

<sup>6</sup> H. Zeissberg, *Die polnische Geschichtschreibung des Mittelalters*, Leipzig 1873, s. 340.

Identyfikacja rękopisów w zasadzie wypełnia zakres problemów podjętych przez Autorkę w części omawiającej fragment tradycji rękopiśmiennej „Roczników” przechowywany w Bibliotece Narodowej. Z Długoszem jest także związane mało znane i do dziś nie zinterpretowane dziełko historyczne, mające charakter związłego wyciągu opartego na tekście „Roczników”. Przyпуска się, a tę sugestię podtrzymuje także K. Muszyńska, że te tzw. sumariusze lub skrócenia powstały z dosłownego lub nieco zmienionego powtórzenia krótkich streszczeń, jakimi zaopatrzone poszczególne rozdziały „Roczników”. Wiadomo jednak, że te streszczenia (zwane niekiedy mniej trafnie tytułami) nie pochodzą od Długosza, powstały one dopiero w kilkadziesiąt lat po śmierci autora „Roczników”. Należy zatem wyraźnie zaznaczyć, że pojawiające się gdzieś od połowy XVI w. sumariusze reprezentują jedynie pośrednią linię tradycji rękopiśmiennej „Roczników”. Zgodzić należy się z Autorką, że to dzieło, będące przecież interesującym zabytkiem polskiej historiografii renesansowej, wymaga gruntownego zbadania, a może nawet edycji.

Pewnych przesłanek do realizacji tego celu dostarczyła sama Autorka podając pierwsze wiadomości o dwóch rękopisach tego dzieła z Biblioteki Narodowej: Akc.9798 (dawny rękopis Biblioteki Baworowskich, sygn. Baw. 43) i BOZ 1195. Przytoczone informacje nie zawsze są dokładne i stanowią wyraźny przykład konieczności stosowania ścisłych zasad analizy kodykologicznej. Ta uwaga dotyczy zwłaszcza próby określenia czasu powstania obu kodeksów. Posługiwanie się w tym celu kryterium paleograficznym, w sytuacji gdy brak badań nad stosowanym w tym okresie w Polsce pismem, nie może rokować pozytywnych efektów. Wydaje się, że lepsze rezultaty przynoszą w tym względzie badania filigranistyczne. One pozwalają rękopis BN Akc.9798 datować na ostatnie dwudziestolecie XVI w., przy czym chronologia znaków wodnych nie stwarza przesłanek do stwierdzenia, że „drugi kopista pojawia się chyba sporo później od pierwszego” (s. 417)<sup>7</sup>. Natomiast kodeks BOZ 1195, pisany późną italią, może być datowany na trzecie i czwarte dziesięciolecie XVII w.<sup>8</sup>

Z innych kopii przekazujących twórczość Jana Długosza, a znajdujących się w Bibliotece Narodowej, Autorka podała krótkie informacje o rękopisach zawierających katalogi arcybiskupów gnieźnieńskich i biskupów krakowskich łącznie (BOZ 5 i BOZ 106), katalog biskupów wrocławskich (Akc. 3855) i ekscerpt z „Liber beneficiorum” dla klasztoru wąchockiego (BOZ 1198). Jedynie te dwa pierwsze kodeksy były bliżej znane w dotychczasowej literaturze<sup>9</sup>.

Autorce udało się również wydobyć własnoręcznie pisany dokument Jana Długosza do Mikołaja Lorincza, mansjonarza sandomierskiego datowany w Lublinie 10 II 1474 r. (BOZ 200). Dokument ten uszedł uwagi autorów obydwu kalendariorów życia Długosza<sup>10</sup>.

Wśród autografów przypominała także Autorka dopiski Długosza poczynione do tekstu rocznika Traski w kodeksie BOZ 28. Za autograf Długosza został uznany przez autorkę również dopisek o Janie Radlicy, biskupie krakowskim pod 1392 r., zrobiony na górnym marginesie k. 96v tego kodeksu zawierającej tekst Spominków o Łaskich<sup>11</sup>. Ta nowa sugestia wymagałaby jednak przeprowadzenia dowodu paleograficznego.

Artykuł K. Muszyńskiej zajmuje niewątpliwie ważne miejsce w zakresie podstawowej informacji o rękopisach dzieł Jana Długosza, a zwłaszcza jego „Rocznikach”, znajdujących się w Bibliotece Narodowej w Warszawie. Jest to szczególnie ważne w kontekście prowadzonych prac edytorskich nad tym dziełem. Pokazuje on jednakże zakres problemów badawczych, które nadal czekają na systematyczne i gruntowne potraktowanie.

Piotr Dymel

**Jadwiga Szymczak-Hoff, Drukowane kodeksy obyczajowe na ziemiach polskich w XIX wieku (Studium źródłoznawcze), Wydawnictwo uczelniane Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Rzeszowie, Rzeszów 1982, ss. 194**

Gdy dotkniemy tematu obyczaju i obyczajowości, to od razu stają nam przed oczyma dwa dzieła: J. Kitowicz, *Opis obyczajów za panowania Augusta III* (wiele wydań; Bibl. Narodowa 1970), oraz J. S. Bystron, *Dzieje obyczajów w dawnej Polsce. Wiek XVI–XVIII*, t. I–II, 1932–1934, 1976; ostatnio wpisał się w ten krąg swymi pracami Z. Kuchowicz. Najlepiej jednak wagę tego tematu dla dziejów kultury ukazał N. Elias, którego dzieło z lat trzydziestych przyswojono również ostatnio literaturze polskiej (*Przemiany obyczajów w cywilizacji Zachodu*, Warszawa 1980), jako proces upowszechniania się systemów wartości i zachowań. Historia kultury bowiem jest w swej istocie procesem tworzenia dóbr i wartości w całym obszarze ludzkiego działania, a historia cywilizacji procesem ich upowszechniania się w społeczeństwie. Każdy obyczaj, każdy wzór zachowania się najpierw musi być przez kogoś wytworzony jako twór kulturowy, zanim poddany zostanie upowszechnieniu i przyswojeniu.

<sup>7</sup> Z trzech występujących w rękopisie filigranów dwa można zidentyfikować dość pewnie. Od k. 30 do k. 231 występuje filigran podobny do reprodukowanego przez J. Siniarską-Czaplicką (Filigrany papierne położonych na obszarze Rzeczypospolitej od początku XVI do połowy XVIII w., Wrocław 1969, nr 1026) i datowanego w 1588 r. Od k. 233 do końca kodeksu występuje natomiast znak wodny identyczny z reprodukowanym w katalogu J. Siniarskiej-Czaplickiej (tamże, nr 936) i notowanym w 1606 r.

<sup>8</sup> W całym rękopisie występuje tylko jeden rodzaj filigranu. Nie odnaleziono identycznego, ale należy on do grupy reprodukowanych w katalogu E. Laucevičiusa (*Popierius lietuvoje. XV–XVIII a., Vilnius 1967*, nr 2518 i 2519) i notowanych w latach 1629–1630 i 1636.

<sup>9</sup> Zob. *Pomniki dziejowe Polski*, Ser. II, t. X, cz. 2, *Katalogi biskupów krakowskich*, Warszawa 1974, s. 125–127.

<sup>10</sup> M. Bobrzyński, S. Smółka, Jan Długosz, jego życie i stanowisko w piśmiennictwie, Kraków 1893, s. 297 i A. Perzanowska: *Wiadomości źródłowe o życiu i działalności Jana Długosza, w: Długossiana. Studia historyczne w pięćsetlecie śmierci Jana Długosza*, Warszawa 1980, s. 353.

<sup>11</sup> Por. edycję tekstu w *Monumenta Poloniae Historica*, t. 3, Lwów 1878, s. 266 i najnowsze omówienie rękopisu przez J. Wiesiołowskiego *Kolekcje historyczne w Polsce średniowiecznej XIV–XV wieku*, Wrocław 1967, s. 21–22.